KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

CENY OGŁOSZEŃ. Za wiersz milimetrowy na 1-ej stronie Mk. 80, na 3-ej stronie Mk 60, na 4-ej stronie Mk. 50. Nadesłane Mk. 100. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Zagraniczne 100% drożej.
Konto Czekowe P.K.O. № 61.369.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1
Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC
Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 13 w poł. do 2 po poł.
PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza mk. 15. (Na G. Śląsku 50 fen.) SOSNOWIEC, wtorek dnia 25 kwietnia 1922 roku Nr. 92. Rok XVI.

Młodzież a szkoła.

Miły powiew ciepłego wiosennego wiatru musnął nas od zachodu orzeźwiając serca i dusze wątpiących, okraszając radosnym uśmiechem pokrzepiającej nadziei na jutro!

Przesuwające się przed oczyma fakty niezwykłej wagi natury politycznej, dyplomatycznej i handlowej odsuwają wzrok ogółu od wydarzeń na pozór drobnych ale niemniej ważnych, mających swoje siedlisko w kręgu wewnętrznego życia, które to w każdym lokalnym środowisku mniej lub więcej dodatnio się przejawiają i mają prawo być wzięte pod ogólną uwagę, jako znamionujące zwrot ku dobremu. Jest to powolne drobiazgowe przygotowywanie materjałów „z serca i rozumu" pod fundamenty budowy trwałego odrodzenia.

Chodzi nam o tę spokojną, cichą, mrówczą pracę nie obliczaną na efekt i uznanie ale dotykającą istotnego źródła przyszłości, z całą rozwagą, sumiennością i trudem stawiającą przed siebie zmudną drogę celu zakreśloną na dalszą metę, a z nieugiętą energją porającą się z ciągłemi przeciwnościami stojącemi na przeszkodzie.

Jest tutaj wymagana umiejętna ręka kierownika, regulatora charakterów i wad, surowa, a sprawiedliwa, umiejąca budzić uczucie, stwarzająca cele usiłowania i podsuwająca słuszne drogi rozumu, a bezlitościwa w wyplenianiu chwastów i zielsk z zagonów zbóż i rocznego plonu, ze zmudnej a tak wdzięcznej pracy.

Pragnę tutaj poruszyć krótko sprawę wychowania młodzieży, która w obecnym czasie natrafia na bardzo znaczne trudności, a jest sprawą pierwszej wagi, jako dotykająca tych, którzy są siewem naszego przyszłego narodowego, kulturalnego, i fizycznego zdrowia politycznego polskich obywateli.

Ciężar kształcenia młodzieży spoczywa na barkach szkolnictwa wraz z pośrednim kształtowaniem ich dusz i serc, powszechnie tak zwanego charakteru. Nie można jednak wymagać, ażeby całą odpowiedzialność za poziom intelektualny i moralny mogła na siebie przyjąć obecna szkoła, mająca przeciwko swoim dobrym chęciom na każdym kroku nasuwające się przeszkody. Bezwzględnie siłami współrzędnemi, popierającemi ją w jej działaniach i pracy wprost z nią współdziałającemi powinni być rodzice, czyli dom i otoczenie, w którym te pierwiosnki przyszłych owoców wyrastają, a następnie całe społeczeństwo. Gdy tego obopólnego porozumienia niema, gdy wzajemnie pod względem kierunku wychowania nie zostaje osiągnięta zgoda, natenczas nie może być mowy o takiej intensywności rezultatów, jakich byśmy sobie życzyli, a przeciwnie spotykamy się w wielu wypadkach z rozbieżnością i przykremi konfliktami, które w swojej konsekwencji odbijają się więcej niż ujemnie na żywym ciele dziecka.

Warunki obecne dla pracy pedagogicznej nad kształtowaniem charakterów i umysłowości młodzieży są bardzo nieprzychylne. Składa się na to wiele przyczyn, a pierwszej linji następstwa długo trwałej wojny, w dużej mierze podkopujące organizm zdrowotny i zaczątki światopoglądów dzisiejszego ucznia.

Kataklizmy polityczne o ile z jednej strony rozbudziły uczucia patrjotyczne, siłą poczucia narogowego obowiązku każąc stanąć w szeregach ochotniczych tej niedorosłej dziatwie, pomnej honoru polskiego żołnierza, to z drugiej strony nadszarpnęły jego strukturę psychiczną, jego podstawowe fundamenty etyki i nadwyrężył tak zwaną dyscyplinę i karność w posłuchu dla starszych i systematyczność uczenia się.

Jest to ogólny objaw, dający się wszędzie zauważyć i z którym szkolnictwo jest obowiązane bezwzględnie walczyć, mając na uwadze przyszłe dobro Ojczyzny.

Pierwszą drogą, jaką obecnie pedagogja idzie celem usunięcia tych chwilowych przywar i naleciałości jest rozbudzenie zdrowego uczucia młodzieży i skierowania go na właściwe tory.

Zarówno wszelkie dobro jak też i zło może wypływać z tej nieprzerwanej twórczej skarbnicy, którą zowiemy umiłowaniem czy też uczuciem. Należy tylko dbać, ażeby było ono w biciu swojego źródła zdrowe i uczciwe, ażeby było szczere i głębokie, a przedewszystkiem użyte celowo a wtenczas ziarna rzucone na jego głębę wydadzą bezwzględnie pożądany plon.

Historja rozwoju człowieka, jego kształtowanie się w jakimkolwiek kierunku okazuje we wszelkich narodowościach, że linja graficzna budowy charakteru jednostki najsilniej pod względem uczucia podnosi się w okresie młodzieńczości.

Gdybyśmy to uczucie odebrali z tego okresu i zamiast niego włożyli suchy skalpel trzeźwości, rozsądku, a co gorsze — obojętności i apatji doszlibyśmy do bardzo przykrych wyników, nad którymi nietylko trzebaby się gruntownie zastanowić, ale odrazu przedsięwziąć radykalne lekarstwo, jako ratunek przeciw zagładzie wiosny młodzieńczej, która tak bezwzględnie nie jest potrzebną w kształtowaniu się człowieka.

Młodzież musi mieć swój okres rozkwitu, a opiera się on przedewszystkiem na wonnym kwiecie uczucia, na porywach, szlachetnych pragnieniach, umiłowaniu choćby czegokolwiek ale bezwzględnie jakiekolwiek drobnego celu, opartego o stopy serca. W przeciwnym razie jest pustka, degeneracja, a chłodna ciekawość sprowadza tylko na manowce, będąc podatnym lepem pod wszelkie karkołomne hasła i kierunki, które są czcze etykiety, przylepiane do butelek bez żadnej zawartości w środku.

Te drobne refleksje nasuwające się przy zetknięciu się bliższem z naszą młodzieżą, winny być wzięte pod uwagę przy ustalaniu stosunku szkoły do ucznia, jako człowieka jednostki społecznej, kształcącego swój umysł i charakter w wieku przełomowym nacechowanym niezmierną wrażliwością.

Z. R.

O pracy.

Z chwilą gdy uzyskaliśmy samodzielność narodową i państwową po cały Polsce rozległ się głos, nawołujący wszystkich do „usilnej intensywnej pracy" nad odbudową zrujnowanej pożogą wojną Ojczyzny.

Jest to piękny, łatwo bardzo wymówiony, ale realnie biorąc, czczy, pusty, bezwartościowy, nic poza tem nie mówiący frazes, który, wskutek swej czczości, został przez masy narodowe puszczony mimo uszu z wzruszeniem ramion i ironją, jako abstrakcyjny nie mający realnego zastosowania, bo niemożliwy w tej chwili do wykonania. Nie dosyć jest krzyczeć: pali się! ratujcie! samemu nic nie robiąc, ale trzeba tę pracę przeprowadzić umiejętnie, spokojnie, w ściśle określonym porządku, aby jedna czynność nie sprzeciwiały się drugiej, jedna drugiej nie tamowała lub uniemożliwiała.

Polska, dla oswobodzenia której poświęciliśmy dzieci nasze, krew, życie i mienie nasze, będzie odbudowana, gdy zakwitnie w niej dobrobyt, który każdy to rozumie, zdobyć można jedynie przez usilną pracę, a nie drogą gwałtu, wzajemnego okradania się lub rabunku.

Każdy zresztą z polaków i polek wie dobrze, że: „Praca wzbogaca", że „Bez pracy nie będzie kołaczy", przeto chodzi tu nie o nawoływanie do pracy, którą chętnie podejmie każdy a o umożliwienie pracy i o to, aby ona miała dobrą i trwałą podstawę.

Pamiętać przedewszystkiem

należy, że podstawą dobrobytu zarówno jednostki jak i całego narodu jest dobrze pojęta oszczędność; podstawą oszczędności jest porządek; a podstawą porządku jest umiejętna i intensywna praca, ktora znów musi mieć swą podstawę w warunkach życiowych. Gdzie niema odpowiednich warunków dla pracy, tam ona istnieć nie może, gdzie niema pracy tam nie może być porządku, gdzie niema porządku, tam nie może być oszczędności, a gdzie niema rozumnej oszczędności, tam nie może być mowy o dobrobycie, a tem samem o odbudowie Ojczyzny. O tej jniez bitej prawdzie każdy polak od najniżej do najwyżej postawionego w hierarchji społecznej, od dziecka do starca, od rodziny do Rządu na każdym kroku pamiętać winien.

Praca aby była produkcyjną, musi być intensywną, aby była taką musi być dla pracującego celową i pożyteczną (czy to dla siebie, czy innych), dalej musi być dlań przyjemną: pracownik musi oddawać się jej z zamiłowaniem musi do niej dążyć; by zaś mogła być przyjemną, trzeba aby była możliwie łatwą do wykonania; łatwą zaś do wykonania będzie wtedy, gdy będzie systematyczną. „Dla chcącego bowiem niema nic trudnego" mówi stare ale trafne przysłowie.

Pracę należy pracownikowi możliwie ułatwiać, a nie utrudniać, a co gorzej formować.

Uogólniając powyższe, przyznać musimy, że każda praca, aby była taka, jaką ją mieć pragniemy i jaką być powina, musi mieć koniecznie zupełnie dobre i odpowiednie warunki dla jej wykonania i rozwoju, bez których nie może być mowy o jej intensywności i produkcyjności. Pracodawca, ktoby nim nie był, żądając od pracownika należnej pracy, winien przedewszystkiem pomyśleć, o dobrych dla jej wykonania warunkach; by pracownikowi dać możność łatwego i w możliwie najkrótszym czasie jej wykonania. Nie można wymagać od pracownika pracy, jeżeli mu się wpierw nie stworzy dobrych dla jej wykonania warunków: Praca, nie mająca odpowiednich dla siebie warunków, jest nietylko niemożliwą do wykonania, ale nad to odstręcza, zniechęca i demoralizuje sumiennego pracownika, staje się dlań wprost katorgą, a dla pracodawcy olbrzymią stratą — wstrętnym wyzyskiem jednego i dru iego.

Każdy rozumny pracodawca, poczynając od Rządu, jako wzorowego gospodarza, zatrudniającego dziesiątki tysięcy pracowników, a kończąc na najskromniejszym, ma prawo w imię dobra ogólnego i wspólnego wymagać od każdego pracownika intensywnej pracy; ale z drugiej strony każdy pracownik ma również prawo wymagać od pracodawcy dania mu zupełnie dogodnych warunków pracy i odpowiedniego wynagrodzenia za nią. Inaczej ani pierwszy, ani drugi nie mają prawa nic od siebie wzajemnie wymagać, a tu dopiero rodzi się wzajemny wyzysk, wzajemna nienawiść i walka. Jakie zaś są te kardynalne warunki pracy? Oto 1 dostateczne uposażenie, aby pracownik mógł należycie podtrzymywać swe zdrowie i siły, niezbędne mu do pracy, i miał myśl wolną od troski o los swej rodziny. 2-o odpowiedni warształ pracy, i 3 o odpowiednie do tej pracy narzędzia i materjały, któreby mu tę pracę ułatwiały i pozwalały wykonać ją dokładnie i szybko. Jeżeli tej zasady tej widocznej prawdy przestrzegać nie będziemy, nigdy się nie odbudujemy należycie, zawsze będzie partactwo, wzajemny wyzysk i nienawiść.

Bądźmy bezwzględni w wymaganiu pracy, ale sprawiedliwi w tworzenie warunków pracy.

Praca jest owem ziarnem ewangielicznem, które gdy na dobrą glebę padnie, gdy ma dobre warunki rozwoju, stokrotny wydaje plon, w przeciwnym zaś razie ginie bezpłodnie.

Inne narody dawno to zrozumiały i dlatego odbiegły nas pod każdym względem daleko. Musimy je jednak dopędzić i to we własnym interesie!

F. Kośmiński.

Należy wykonać Traktat Wersalski.

Traktak Wersalski, przyznaje jak wiadomo rządowi polskiemu bardzo daleko idącego prawa likwidacyine do własności niemieckiej w b zaborze pruskim Należytę wykorzystanie tych praw stanowi, chociaż w pewnej mierze naprawę tych krzywd. które polski stan posiadania poniósł przez eksterminacyjną politykę pruską w zachodnich ziemiach Polski.

Przez pewien czas zdawało się, jakoby rząd polski nie zamierzał w całej pełni skorzystać z przysługujących mu praw. Społeczeństwo nasze zachodnich ziem Polski w wysokim stopniu było zaniepokojone tak pogłoskami, które od czasu do czasu się odzywały — jak brakiem konkretnych ze strony rządu poczynań w tym kierunku Dopiero przybycie do Poznania prezesa ministrów p. Ponikowskiego położyła kres temu zaniepokojeniu przez zapewnienie, że rządowi zależy na przeprowadzenie praw zawartych w Traktacie Wersalskim.

Tymczasem od owego pobytu upływu już sporo czasu. Społeczeństwo zachodnich województw z utęsknieniem wygląda realizacji tego, co nam prawem przysługuje. Wyznaczono prawdzie szereg majątków niemieckich podlegających likwidacji wzywając właścicieli do dobrowolnej sprzedaży w określonym terminie. Termin już minął — właściciele Niemcy majątków się nie pozbyli — a władze nasze nie kwapią się z dalszemi krokami. Trzeba wprawdzie uwzględnić liczne trudności, przy zrealizowaniu likwidacji, z drugiej strony zrozumiałem jest zaniepokojenie społeczeństwa, które do niedawna odczuwało dotkliwie, do jakiego stopnia gospodarcza potęga niemiecka na naszych zachodnich rubieżach była bramą polityczną skierowaną przeciwko ludności polskiej.

Obecny stan sprawy likwidacji wymaga, aby rząd zajął się nią niebawem i to bardzo intensywnie. Spodziewa się tego po nim społeczeństwo kresów zachodnich, wielce zaniepokojone dotychczasowym brakiem energicznych zarządzeń

Również pod adresem naszych posłów, w Sejmie odżywa się ze strony społeczeństwa *apel gorący*, aby uwagę swą zwrócili ku tej palącej potrzebie państwowej i narodowej i spowodowali rząd do czynnego wystąpienia m. i. op. do *opracowania projektów ustawowych, któreby ułatwiły społecznej inicjatywie wykorzystania tych szerokich możliwości, jakie nam przepisy likwidacyjne otwierają.*

TELEGRAMY.

Podatku od węgla nie będzie.

WARSZAWA. (PAT.) Biuro prasowe minister skarbu komunikuje: Podana przez niektóre pisma wczorajsze wiadomość o ponownem wprowadzeniu przez min. skarbu z dniem 1 maja b.r. podatku od węgla, nie jest zgodna z prawdą, gdyż min. skarbu idąc stale po linji zwalczenia drożyzny, podatku tego wcale wznawiać nie zamierza.

35.935.648.000 mk. daniny już wpłacono.

WARSZAWA, (A W.) Ogólny wpływ nadzwyczajnej daniny państwowej według stanu z dnia 15-go kwietnia r. b. wynosi 35,935,648,000 marek, t.j, 45 proc. preliminowanej z tego tytułu kwoty budżetowej.

„Neue Freie Presse" o umowie niemiecko-sowieckiej.

WIEDEŃ. (Ruspr.) W artykule wstępnym „Neue Freie Presse" zatytułowanym „Kontrakcja Niemiec" czytamy m. in. z powodu ostatniej umowy niemiecko sowieckiej:

„Niechby nawet to porozumienie było dla Niemiec pomyślne, niechby zachwiany chwilowo wspólny front Ententy został znów przywrócony, co nie leżało w intencjach kanclerza Rzeszy, lecz cały świat ujrzy nareszcie, że Niemcy nie pozwolą sobie jeździć po nosie i że każka cierpliwość ma swoje granice.

Już od 10 dni trwa ten obrzydliwy konwent narodów i dotąd przyjęto zaledwie luźną uchwałę co do rozwiązania kwestji walutowej. Nie ma już posiedzeń plenarnych, komisje zamieniły się juz w podkomisje: podkomisje — w rozmowy prywatne w rzeczywistości nikt nie wie, kto jest kucharzem, a kto kelnerem. Kiedy Niemcy weszły do tego chałosu w sposób być może zbyt ostry w towarzystwie osób stale niezdecydowanych, dały przykład jaknajszybciej powziętej decyzji kiedy usunęły się od powszechnego kłamstwa, powinno to być ostrogą dla sprzymierzonych zwracając ich na drogę prawdy i zmuszającą do położenia kresu wszelkim teorytycznym gadaninom. Egzystencja Lloyd George'a i Włoch zależy od wyniku konferencji-

My mamy tylko jedno życzenie: Niemcy nie powinny być kozłem ofarnym na którym Ententa składałaby dowody swej nieudolności i braku jedności. Na to są zwyciężeni zbyt słabi i jeszcze przez dłuższy czas musimy powtarzać za Uriachem Heep ze słynnej powieści. Dickensa: wyrozumiałości!!

Wojska sowieckie na Ukrainie

LWÓW. (Ruspr.) „Ridnyj Kraj" podaje następujące wiadomości o koncentracji wojsk sowieckich na Ukrainie:

W tych dniach do kolonji Emilczyno pod Zwiahlem przybył 39 pułk sowiecki liczący 1000 bagnetów. Pod Korcem rozlokowano 5 szwadronów konnicy i 4 bataljony piechoty, Do Berdyczowa przysłano 25 dywizję piechoty która po krótkim postoju ma być wysłana w okolice Szepietówki.

Do Kijowa przybył pierwszy pułk kawalerji Budiennego, przerzucony z okr. kubańskiego, dokąd był wysłany dla stłumienia powstania.

Gazeta czeska o porozumieniu niemiecko-sowieckim.

PRAGA. (Ruspr.) „Narodni Listy" organ partji narodowych demokratów pisze w sprawie porozumienia niemiecko-sowieckiego w Genui:

Porozumienie niemiecko bolszewickie podpisąne w Genui jest ważnem ostrzeżeniem dla polityków w państw sprzymierzonych. Podczas, kiedy Llod George i de Facta starali się postępować tak taktownie, aby nie orazićj delegatów, niemieckich i sowieckich, niemcy pertraktowali z bolszewikami, kończąc układy, rozpoczęte jeszcze w Berlinie.

Traktat, oznaczający formalne uznanie rządu Sowietów przez Niemcy, w którym brakuje tylko punktu porozumienia wojennego, żeby się stał przymierzem — został podpisany w chwili, kiedy bolszewicy byli przyciśnięci do muru i mieli odpowiedzieć „tak" lub „nie".

Ten krok bolszewików wprawił w kłopotliwe położenie Anglję, zapewniająca, że można pertraktować z Niemcami i bolszewikami, jak z „dobrymi europejczykami". Teraz już i prasa angielska stopniowo przyznaje, że Francja miała rację, zachowując ostrożność w tej sprawie.

„Czas" organ realistów pisze: „Niemiecko-sowieckie porozumienie ekonomiczne jest pierwsza niebezpieczna rafa, na którą natknęła się konferencja genueńska".

Sprawa pertraktacji czesko-sowieckich.

PRAGA. (Ruspr.) Niemieckie dzienniki w Pradze podały wiadomość, jakoby dr. Girsa pertraktował w Genui z Cziczerinem w sprawie porozumienia czesko-sowieckiego.

Z powodu tych pogłosek „Czeskie Słowo" pisze: „Wiadomości powyższe należy przyjmować bardzo ostrożnie ze względu na ostatnie wypadki w Genui. Trudno przypuścić, aby po zawarciu formalnego porozumienia sowiecko-niemieckiego, skierowanego przeciw Entencie — państwo nasze mogło toczyć seperatystyczne rokowania z Rosją sowiecką. Przeciwnie, premjer dr. Benesz stanął w jednym froncie z wielką Ententą przeciw manewrom niemiecko-sowieckim i podpisał notę, wykluczającą Niemcy, ze składu głównej komisji genueńskiej. Zaznaczył więc wyraźnie, że Czecho-Słowacja nie popiera porozumienia niemiecko-sowieckiego".

Komuniści ukraińscy i bolszewicy rosyjscy.

WIEDEŃ (Ruspr.) „Sobornaja Ukraina" drukuje poufny okólnik centr. kom. rosyjskiej partji komunistycznej z dn. 25 stycznia 1922 r. do rosyjskich delegacji sowieckich zagranicznych. W liście, podpisanym przez Sokolnikowa i Kriworuczkina, komitet zwraca uwagę delegacji rosyjskiej na rozwój uczuć narodowych w ukraińskiej partji komunistycznej, ostrzega delegację przed „działalnością kontrrewolucyjną" oficjalnych przedstawicieli Ukrainy sowieckiej zagranicą zaleca śledzenie ich i donoszenie o każdym ich kroku centrali politycznej przy przedstawicielstwie sowieckiem w Berlinie

Konferencja w sprawie b. rosyjskich kas oszczędności w Polsce.

WARSZAWA. Dn. 21 b. m. o godz. 12 w południe odbyła się konferencja p. Karśnickiego, przewodniczącego delegacji pol w komisji rozrachunkowej, z p. Oboleńskim, przewodniczącym strony rosyjskiej, w sprawie rozrachunków z tytułu operacji rosyjskich kas oszczędności. Na konferencji tej została ustalona data następnego plenarnego posiedzenia komisji rozrachunkowej na dn. 24 bm.

Z Górnego Śląska

Niemcy się zbroją!

SOSNOWIEC. (A. W.). Według informacji otrzymanych z bardzo dobrze poinformowanych źródeł, przybył przed południem do Gliwic cały pociąg niemiecki, naładowany materjałem wybuchowym i armatami.

SOSNOWIEC. (A. W.). Zbrojenia niemieckie na Górnym Śląsku nie ustają. Transporty broni i amunicji, oraz magazynowanie jej odbywa się w oczach komisji międzysojuszniczej. Nawet władze francuskie, które dotąd występowały energicznie, zachowują się obecnie biernie wobec bezczynności międzysojuszniczej.

Kronika telegraficzna

⨯ „Journal" dowiaduje się, że w Genewie odbywają się obecnie narady nad zestawieniem ogólnych kosztów okupacji G. Śląska. Koszty, sięgające 10 miljardów marek niemieckich, podzielone będą między Polskę i Niemcy, w stosunku do przyznanego każdej stronie obszaru.

⨯ Jak donosi chicagoska „Tribuna" z Waszyngtonu, rząd St. Zjednoczonych nie będzie kwestjonował umowy niemiecko-rosyjskiej.

⨯ Konferencja ambasadorów zbadała ostatnie raporty komisji międzysojuszniczej na G. Śląsku w sprawie wypadków w Sobiszowicach i Gliwicach. Procz tego konferencja ustaliła sposób okupacji przez Polskę terenów na prawym brzegu Wisły w Prusach Wschodnich oraz obradowała nad środkami niezbędnemi do wprowadzenia w życie traktatu z dnia 10 sierpnia 1920 roku w sprawie granic państw Europy centralnej.

⨯ W Berlinie oficjalnie ogłoszono, że z początkiem maja rozpoczną się pertraktacje w sprawie polsko niemieckiego układu gospodarczo-handlowego.

⨯ Regularną komunikację powietrzną otwarto między Kłajpedą i Gdańskiem Podróż trwa 2 godziny i 45 minut. Cena biletu wynosi 825 mk. niemieckich.

⨯ Genueński korespodent „Berliner Zeitung am Mittag" w bardzo sceptyczny sposób ocenia wartość niemiecko - rosyjskiego układu i wyraża przekonanie, że tylko fałszywe informacje lub fałszywe zrozumienie sytuacji mogło skłonić niemców do tego kroku. Zdaniem korespondenta, najlepiej na układzie „tym wyjdzie Rosja. Niemcy byli w tej sprawie tylko rosyjskiem narzędziem.

⨯ „Ridnyj Kraj" komunikuje: Do chłopów, którzy uprawiają pola przy kordonie bolszewickim, podchodzą czerwone patrole, zapewniając, że „za kilka tygodni erzel czerwony fruwać będzie nad burżujską ziemią Polski".

⨯ W odpowiedzi na depeszę wysłaną do Rzymu z powodu wstąpienia na tron Papieski Piusa XI, nuncjusz papieski mons. Lauri nadesłał podziękowanie w im. Ojca Sw. atamanowi Petlurze podziękowanie za wyrażone życzenia i hołd.

⨯ Większość członków podkomisji politycznej po przedyspu towaniu odpowiedzi rosyjskiej na raport ekspertów uznała tę od wiedź jako możliwą do dyskusji.

⨯ Wiceprezydent m. Lwowa dr. Filip Schleicher nie przyjął ofiarowanego mu stanowiska nad zwyczajnego komisarza do walki z lichwą

⨯ W Poznaniu stracony został urzędnik wojskowy Tadeusz Koszecki skazany na śmierć, za sprzeniewierzenie na szkodę skarbu państwa przeszło pół miljona marek.

⨯ Przedstawicielstwo sowieckie w Londynie zastawiło na sumę 150 tys. f. sterl. t. zw. „dom sowiecki" niedawno nabyty przez Krasina za 300 tys. f. sterl. dla rozlokowania misji sowieckiej.

⨯ W Paryżu odbywa się francuski kongres dyrektorów szkół niższych. Szkolnictwo niższe ma uledz zupełnemu zreformowaniu.

⨯ W Chinach doidzie najprawdopodobniej do wojny domowej między północnemi a południowemi prowincjami.

⨯ Jak donosi prasa lwowska, Lwów złożył dotąd na poczet daniny państwowej 125 miljonów marek polskich.

Skandaliczne zachowanie się kasjerów biletowych na stacjach Stary Będzin i Kielce.

Jeden z naszych stałych Czytelników i korespondentów pisze nam:

W środę dnia 5 kwietnia br. p. Ewa Szlęzak gospodyni z majątku Osiek gm. Koziegłówki, wracała pociągiem wychodzącym z Kielc o 4.30 po południu wraz z czworgiem „bandochów" zgodzonych do służby. Gdy przyszła na stację w Kielcach i żądała 5 biletów do stacji Myszków, kasjerka odmówiła wydania tych biletów i wydała tylko do Częstochowy. „Nie pomogły prośby i perswazje, że do pociągu idącego z Częstochowy do Myszkowa jest tylko 10 minut czasu i nie zdąży się wykupić biletu. Kasjerka uważając się alfą i omegą w Kielcach odpowiedziała „nic mnie to nie obchodzi" z gestem wielkopańskim.

Drugi fakt: Na stacji Stary Będzin dnia 12 kwietnia b. r. podszedł do okienka kasowego uczeń gimnazjum w Będzinie, p. Stanisław Struzik zamieszkały w Grodźcu przy swagrze swoim p. Czuriło, urzędniku Towarzystwa Grodzieckiego i zażądał biletu do stacji pierwszej za Radomiem „Młodociany" kasjer, z miną wielkiego człowieka, odmówił wydania biletu mówiąc, że „nie ma czasu" wypisać do powyższej stacji biletu i w drodze łaski chciał wydać bilet tylko do Radomia. Uczeń prosił go, aby wydał mu bilet do żądanej stacji, gdyż pociąg stoi w Radomiu tylko 10 minut i nie zdąży po echać dalej Za radą pasażerów poszedł do zawiadowcy i ten nakazał wydać bilet „Młodociany" kasjer ów zaczął liczyć ile się należy do powyższej stacji, tak że zniecierpliwieni pasażerowie radzili mu, aby zdjął buty, gdyż mając 20 palcy może prędzej porachuje. Propozycja ta wywołała „małe zdenerwowanie „młodocianego" kasjera, który zdaje się jest przyzwyczajony do komplementów", gdyż podobne historje są na porządku dziennym Po długich obliczaniach wydał żądany bilet. Kasjer ten powinien być ukarany za niespełnienie swego służbowego obowiązku przez niewydanie żądanego biletu i za to, że otwiera kasę na 24 minuty przed odejściem pociągu, jak to uczynił przed powyższą awanturą bowiem otworzył kasę o 8.45 rano a pociąg odchodzi do Strzemieszyc (Nr. 212) o 9.09 rano. Zapomniał widocznie szacowny kasjer, że na stacjach winny być kasy wcześniej otwarte. Świadkiem zajścia był także dyżurny posterunkowy Nr. 4188 Odpowiednia skarga jest już wysłana do Dyrekcji Warto, aby ostatecznie tego rodzaju urzędników i urzędniczki — panienki — powyrzucano. Zajmują oni miejsce bardziej potrzebującym. Zdemobilizowani pragnący uczciwie pracować, miejsca nie mają — pydrzynając sobie gardła z nędzy, a nasz Rząd nie raczy zająć się ich losem obsadzając ich na stanowiskach, na które dostali się ludzie, którzy "nie chcą pracować nie mają pojęcia o służbie, bez wychowania i kwalifikacji. Jednakże podtrzymuje ich „protekcja". Czas najwyższy, aby miotła porządku Państwowego" zawadziła o tych panów, wtedy dopiero nastanie jakiś ład i porządek.

Świadkowie tego zajścia obu rzeni byli i podali swe adresy dla zrobienia użytku.

Cóż na to powie Dyrekcja? Czekamy?!!

Jeden z widzów *S. M.*

Kronika.

— 49-te posiedzenie Rady Miejskiej m. Czeladzi. W dniu 26 kwietnia br (środa) o godz. 5-ej po południu, w ratuszu w rynku, odbędzie się 49 posiedzenie Rady Miejskiej m. Czeladzi. Porządek dzienny następujący: 1) Przyjęcie protokułu z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej, 2) sprawozdanie Magistratu, 3) udzielenie jednego miljona marek pożyczki na przyszły udział w budowie kolonji dziecięcej w Busku, 4) uchwalenie przebudowy ul. Rzecznej i Podwalnej i asygnowanie na ten cel kredytów, 5) wybór ławnika do Sądu Pokoju III Okr. na miejsce p. P. Pieczyńskiego, 6) uchwalenie podwyżek dla pracowników Magistratu 7) ustanowienie opłat na rzecz kasy miejskiej za prawo jazdy po mieście, 8) zatwierdzenie regulaminu Sekcji Opieki Społecznej, 9) ustalenie godzin handlu w mieście, 10) wybór 5 członków do Komisji Szacunkowej do oszacowania wartości b. wikaryjki, 11) wybór członków do Komisji Kulturalno-Oświatowej. Prezydjum uprasza pp. Radnych o liczne i punktualne przybycie.

— Obchód 120-lecie P. D. Ubezp. W związku z uroczystym obchodem w dniu 23 b.m. 120 lecia Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych wyjechał do Warszawy na zjazd i uroczysty obchód, jako delegat od pracowników tutejszego Oddziału tej Instytucji, Dyrektor Oddziału p. inżynier E. Nowakowski. Pracownicy Oddziału w poczuciu obywatelskim ku uczczeniu tej chwili złożyli w Redakcji „Kurjera Zagłębia" 5.000 mk. na rzecz repatrjantów. Pieniądze zdeponowano w Administracji „Kurjera" do dyspozycji instytucji opiekującej się uchodźcami.

— Podziękowanie za święcone dla żołnierza. Proszeni jesteśmy o zamieszczenie podziękowania: „Panie będzińskie i sosnowieckie (Koło Polek), idąc za porywem matczynego serca, chcąc dać możność jaknajweselej spędzić święta wielkanocne tym żołnierzom, którym obowiązki służbowe nie pozwoliły spędzić świąt w domu — zajęły się urządzeniem święconego dla żołnierzy. — Szczera, serdeczna atmosfera i swoboda, jakie panowały w czasie tej staropolskiej uroczystości były zupełnem uznaniem dla Pań i dały zadowolenie żołnierzom, wykazały łączność między społeczeństwem, a szarym mundurem. Dziękuje więc w imieniu żołnierza wszystkim paniom, które w urządzeniu święconego wzięły udział, a w szczególności inicjatorce tegoż WP. dr. Walewskiej, W Paniom Monsiorskiej, Noblinowej i Kierkowskiej jak również W k. Uchcie i składa im wszystkim za to serdeczne „Bóg zapłać" Dowództwo 11 pułku piechoty.

— Chwalebna dążność do spolszczenia nazw w naszem przemyśle. Podobnie jak stuletnie rządy zaborcze pozostawiły ślady swe w naszej urzędowej terminologji biurokratycznej, tak i w wielu gałęziach naszego handlu i przemysłu — który wprowadzili nam obcy, głównie niemieccy przybysze — pozostało dotąd w nazwach naszych wyrobów przemysłowych przykre piętno obczyzny. Wystarczy wskazać choćby na tak powszechnie znany każdemu i niezbędny w codziennym użyciu wyrób, jakim są rurki bibułkowe do papierosów zwane w Małopolsce „tutkami" (z niemieckiego „Tüten, Düten) a w b. Kongresówce i b. zaborze pruskim zwane „gilzami" (ross. gilza, niem. Hülse). Jak widzimy obydwa wyrazy te, wdarły się do naszego języka ze skośławionej niemczyzny i utrzymują się tylko dzięki naszej dziwnej tolerancji, jakkolwiek pozbyć się tych rzeczowych „tutek" czy „gilz" jest w istocie swej właściwie naszym rodzimym przemysłem polskim. Przedewszystkiem Krakowem chlubi się największą w tej dziedzinie fabryką, posiadającą sławę wyrabiania najlepszej jakości wyrobów bibułkowych, które cieszą się też wielkiem uznaniem palaczy nie tylko rodzimych, lecz również eksportem do dalekich krajów. W należytem zrozumieniu potrzeby unarodowienia jego przemysłu także pod względem językowym, postanowiła powyżej wspomniana Krakowska firma „Zjednoczone Fabryki Tutek i Bibułek; Beldowskiego Herliczki-Wołoszyńskiego", dążąc do odrzucenia obcej naleciałości językowej, ogłosić konkurs za pośrednictwem Redakcji czasopisma „Poradnik Języko wy", celem uzyskania i ustalenia polskiej nazwy tutek czyli gilz. Warunki: Udział w konkursie dozwolony każdemu, Nazwa odpowiadać musi charakterowi języka polskiego, nie może być abstrakcyjna, a powinna raczej kojarzyć się z pojęciem przedmiotu samego. Za najlepszą nazwę wyznacza się nagrodę 20.000 mk. Na sędziów konkursowych uproszono WP. prof. Jana Czubka, członka Akad. Umiej., Dyr. Romana Zawilińskiego, redaktora Porad jęz., inż. Karola Stadtmülera, autora Słownika Technicznego, Dra. A. Ballanda, prof. towaroznawstwa w Akad. Handlowej i Jana Żmijewskiego, organizatora przemysłowego. Proponowane nazwy należy wraz z dokładnym adresem nadawcy w kopercie zamkniętej przesłać do 1. maja rb. pocztą do Redakcji „Poradnika Językowego" w Krakowie, ul. Podwale 7. Wynik konkursu ogłoszony będzie publicznie.

Pisma polskie prosimy o przedrukowanietego konkursu

— K-da powiatowa policji poszukuje kandydatów na policjantów. Po ajemy do wiadomości zainteresowanych, że Komendant powiatowy policji państwowej przyjmuje kandydatów do policji państwowej. Kandydaci winni posiadać znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, oraz znać dokładnie rachunki, Pierwszeństwo mają zdemobilizowani wojskowi. Zgłoszenia przyjmuje osobiście komendant państw. policji powiatowej w Będzinie.

— O obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych i wozów na rzecz Państwa. (ustawa z dn. 21 lutego 1922 r.) Ogłoszono ustawę o dostarczaniu zwierząt pociągowych i wozów na rzecz Państwa w razie mobilizacji. Ustawa ta przewiduje 30 artykułów i weszła w życie z dniem jej ogłoszenia t.j. 18 kwietnia 1922 r. W razie potrzeby ma Państwo prawo żądać za stosownem wynagrodzeniem na własność tych zwierząt pociągowych i wozów, które zostaną uznane za potrzebne i zdatne do wojska. Obowiązek, o którym mowa, ciąży na wszystkich właścicielach i posiadaczach zwierząt pociągowych i wozów, za wozy uważa się wszelkie lądowe środki przewozowe, poruszane siłą ludzką, zwierzęcą lub motorową, z wyjątkiem kolei, wraz z przedmiotami, przeznaczonymi do ich utrzymania i użytkowania, nie wyłączając uprzęży. W czasie trwania obowiązku o którym mowa, wzbroniony jest wywóz zwierząt pociągowych i wozów poza granice Państwa. Ustawa przewiduje, które zwierzęta i wozy są wolne od poboru. Pobór przeprowadza komisja poborowa zwierząt pociągowych i wozów. Dla celów ewidencyjnych może być zarządzony pobór próbny (przegląd), po którym zwierzęta i wozy są niezwłocznie zwolnione. Gminy są obowiązane dostarczyć bezpłatnie lokalu i placu, potrzebnych do przeprowadzenia przeglądu lub poboru. Wszelkie akta dotyczące tych spraw są wolne od opłat stemplowych. Wykonanie powyższej ustawy leży w kompetencji Ministra Spraw Wojsk.

— Rozwodnione i odtłuszczone mleko. Na stacji Sosnowiec, dyr. radomsk. zatrzymano 8 beczek (115 garncy) mleka odbiorców niżej wymienionych celem poddania go analizie. Po dokonaniu badania w Laboratorjum Miejskiem okazało się, że mleko jest rozwodnione i odtłuszczone, wobec czego oddano go do dyspozycji: szpitala miejskiego (3 beczki), baraków zakaźnych (3 beczki) i Towarzystwu Dobroczynności (2 beczki). Wysyłającymi mleko byli: Mucha Antoni, Surkiel Michał, Wepa Władysław, Runbiekowski Moszek, Okowita Gierszow, Herszkiewicz Herszel. Odbiorcami mleka: Rutkowski Ludwik, Dziurowicz Marcin, Dymarski, Rogowski Jojne, Fryszer Alter, Kożuch Manel.

— Nowy urząd poczto wy Dyr. Poczt. i Telgr. Okr. Krakowskiego komunikuje nam, że z dniem 11 kwietnia br. uruchomiono urząd pocztowy w Żarnowcu, nad Pilicą (powiat Olkuski) i połączono go z urzędem pocztowym w Wolbromiu.

Z teatru X. Czarneckiego.

(KOMUNIKAT TEATRALNY).

Dziś „Nitouche" pełna humoru operetka z udziałem całego personelu, oraz występ Antoniego Kaczorowskiego.

Jutro w środę „Gorąca Krew".

W czwartek „Warszawiacy w Ameryce".

Środa—Dąbrowa „Nitouche".

Czwartek — Granica „Gorąca Krew".

DROBNE OGŁOSZENIA

W drodze

prowadzącej od cerkwi przez park Sielecki do zamku, pomiędzy 12—1 w nocy skradziono mi przez zręcznego złodzieja kieszonkowego, złoty zegarek wraz ze złotym łańcuszkiem, jak również portfel skórzany z zawartością 495 marek niemieckich i około 2000 mkp. oraz 2 paszporty z fotografjami wystawione przez Starostwo Będzińskie na imiona Albert i Marta Lelonek i przepustkę na imię Marty Lelonek — Sosnowiec ul, Staszyca 19. Uprasza się owego Pana o zwrócenie mi chociażby dokumentów oraz zegarka z łańcuszkiem stanowiących dla mnie pamiątkę. Gotówka może być użytą tytułem wynagrodzenia 3938

Harta

sprzedam, Wiadomość! Leszno 6 Sosnowiec 3039

MAGISTRAT

m. Sosnowca podaje do wiadomości instytucji i osób zainteresowanych, iż podania o zwolnienie od podatku miejskiego od widowisk i zabaw urządzanych na cele kulturalno-oświatowe, winny być wnoszone do Magistratu na tydzień przed dniem zabawy względnie przedstawienia.

Prezydent Niersée 3032

Z powodu

wyjazdu wysprzedam rzeczy domowe Sielecka dom Warkocza 43 I piętro nad „Robotnikiem" 3034

Przyjmę

chłopca na posyłki. Wiadomość Drukarnia Warszawska 20 3036

Zarząd

Zrzeszenia Pracowników Miejskich w Sosnowcu ogłasza, że w d, 26 kwietnia 1922 r, o g, 5 po poł. w sklepie tegoż Zrzeszenia przy ul, Aleja Nr 21 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacie urządzenia sklepowego 3037

Zakład Bednarski

B-ci Widerskich Pogoń Racławicka 10 przyjmują wszelkie roboty i reperacje, dostarczają beczki do Fabryk i na farby. 3010

Będąc w zamiarze kupna

wanien, wanienek i nasiadówek nie omieszkajcie zwiedzić mój zakład, lub zażądać cen na takowe, Zakład Blacharsk-Mechaniczny B, Pełka Sosnowiec Pogoń, Długa 24 2977

Obuwie

do reperacji po cenach przystępnych przyjmuje i szybko wykonywa Dom Wychowawczy dla opuszczonych chłopców w Sosnowcu ul. Zygmunta № 7. 2987

Plac

do sprzedania stupręto wy Piłsudskiego 38 Wiadomość u właścicielki 3009

Mężczyzna

młody energiczny — zdemobilizowany oficer gospodarczy, znający dokładnie pracę biurową, korespondencję, ekspedycję dział rachunkowy, był dłuższy czas kasjerem, prowadził większe magazyny wojskowe, poszukuje posady. Łaskawe oferty pod „Zdemobilizowany" do redakcji „Kurjer Zagłębia" w Sosnowcu. 3012

Wyżeł

dwuletni do sprzedania w drugim polu u Lindnera w Klimontowie 3013

Wykwalifikowanej

kucharki poszukuje Kasyno „Huty Milowice". 3019

Posadę

kasjerki lub inną otrzyma kto mi odnajmie 1—2 pokoje z kuchnię, ewentualnie wspólna kuchnia Łaskawe zgłoszenia ul Nowa 6 sklep 3030

1000 mkp. nagrody

za odnalezienie psa szpic biały. Wawel 3 stróż wskaże Nieprawy właściciel odpowiada sądownie 3031

Zgubiono

metrykę urodzenia wydaną w Jędrzejowie na imię Fiszel Wajsberg i 2000 mk gotówką 3033